

KONCERTY WYMIENNE

- najlepszą formą zacieśniania współpracy
uczelnii muzycznych

Jesienią 1946 r. odbył się w Katowicach pierwszy Ogólnopolski Zjazd Studentów Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych. Delegaci młodzieży postanowili wówczas urządzać koncerty wymienne. W myśl tego postanowienia młodzież każdej wyższej uczelni zobowiązała się w ciągu każdego roku szkolnego wystąpić gościnnie z własnym koncertem na terenie uczelni obcej, a jednocześnie urządzać u siebie koncert studentom tej uczelni, przez którą byli poprzednio przyjmowani.

Celem koncertów wymiennych jest zbliżenie całej polskiej młodzieży muzycznej, nawiązanie kontaktów artystycznych, wymiana poglądów, dodanie sobie bodźca do wzmożonej pracy.

Koncerty wymienne odbywały się w sezonach poprzednich między uczelniami poznańską, krakowską i katowicką. Akcję rozpoczęli studenci poznańscy. W sezonie bieżącym podobne imprezy wymieniowo między Katowicami a Poznaniem. Studenci katowicki wystąpili w dniu 19 lutego w auli poznańskiej PWSM, a studenci poznańscy przyjechali w dniu 27 marca br. z koncertem do Katowic.

Program był zestawiony bardzo gładko. Koncert rozpoczęły dwa utwory Zarebskiego: *Allegro Molto* i *Polonez Fis-dur*. Charakter tych kompozycji wskazuje na to, że wykonywać je powinni tylko wirtuozi. Pianistka Hanna Szulcówna dobrze oddała ich styl, wykazując pierwszorzędą technikę palcowa. Zanim toż może jednak szafowała pedałem. Doskonale zagrała ponadto dwie etiudy Szopena z opusku 10: *Cis moll* i *C-dur*, chociaż interpretacja tej ostatniej bardzo odbiegała od interpretacji innych pianistów. Była jednak przemyślana i konsekwentna.

Wielonczelista Władysław Przybyła wykonał H. Ecclesa *Sonate* i-moll i *Polonez* Koncertowy D. *Poppers*. Młodemu artyście przeszkadzało początkowo silne napięcie wewnętrzne. W miarę gry ustąpiło ono jednak całkowicie, tak, że

solista mógł okazać wszystkie swe zalety: śpiewny miękki i soczysty ton, precyzyjną technikę, szeroką skalę dynamiczną.

Prawdziwym talentem okazał się młodzieńki wiolista Stefan Kamasa. W wykonaniu ciekawego utworu G. Enesco ujawnił on wyjątkową muzykalność i zdecydowany temperament muzyczny.

Baryton Stefan Rudny to wspaniały materiał głosowy o bardzo rozległej skali, niezwykłej sile i barwie. Można by mieć zastrzeżenia co do samej emisji i wyrównania głosu. Z wykonanych utworów — arii Rafała z oratorium Haydna „Stworzenie świata”, arii Negriego z op. „Beatrix Cenci” L. Różyckiego oraz pieśni Szymanowskiego „Daleko został cały świat” — nie zgodzilibyśmy się z interpretacją pierwszej arii o zbyt niskich akcentach afektacyjnych, mniej głosowych w stylu oratoryjnym.

Koncert zakończył pianista Stanisław Renz, wykonując Bacha *Toccate* C-dur, Szopena *Nocturn* fis-moll oraz Szymanowskiego *mazurki* opus 59. Renz to prawie dojrzały artysta, nie tyle dbający o błyskotliwy efekt ile o wydobycie głębi muzycznej treści.

Ogółem studenci poznańscy wykazali wysoki poziom reprezentowanej uczelni. Gości podejmowano serdecznie. Między młodymi artystami obu uczelni zawiązały się więzy prawdziwego koleżeństwa i przyjaźni.

A. DYGACZ

Impo. 9 IV 1949 r.